

Cześć Nieurzędowa.

K R A K Ó W.

(A. N.) Wczoraj, dowiedziawszy się niedawno z doniesienia o znanej z przyjemności swej KAPELANCE, że tam teraz założoną została *Kawiarnia Wieyska*, zapowiadająca wszelkie wygody dla gości; odwiedziłem to miejsce z przyjacielem, który uparczywie obstawał, że tyle razy zawiedziona Publiczność powabnemi obietnicami przedsiębiorstw tego rodzaju zakładów, równie i tam znajdzie gruszki na wierzbie. Lecz ileż nie napiekł raków mój uparty przyjaciel, — kiedy po wyborney kawie, zasiadł ze mną do podwieczorku, składającego się z pieczonych kurcząt i śmietany, i niemógł wstrzymać się od chciwego zajądania takowych? Niedowiarzek ten z uprzedzenia swojego do reszty został wyleczony, gdy ujrzał, że za to wszystko, obok dobrej usługi i czystego nakrycia, zapłaciłem 3 złote groszy 24. Obadwa przeto powróciwszy do domu, udowolnieni w całym rozumieniu tego wyrazu, postanowiliśmy zalecić przyjemną KAPELANKĘ Publiczności lubiącej spacer za miasto, piękne do koła widoki, oraz tanie i smaczne podwieczorki. Że zaś na powrót niechciało nam się iść pieszo, odwieziono nas lekką bryczką aż do podgórskiego mostu, za cenę groszy 18. Wiedzieć bowiem należy, iż lubo za 4 osoby płaci się 24; lecz gdy jedna, dwie, lub trzy, niemogą doczekać się czwartej, płacą bez różnicy gr. 18, co jest równie wielką dogodnością dla miłośników spaceru. S. P.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEJ POCZTY.

F R A N C Y A

Paryż 5 Lipca.

Przed kilku dniami, policja czyniła liczne poszukiwania, z powodu rozpuszczonej pogłoski jakoby Józef Bonaparte znajdował się potajemnie w Paryżu.

Dzienniki opozycyjne rzęgliły, że na korwecie *Agathe* odwożący więźnię Berry do Sycylii, osada zbuntowała się na znacznej wysokości morza, i generała Bugeaud uwięziwszy przymusiła go do odwołania deklaracji dotyczącej się wiadomej ciężarności tej więźni. Atoli nikczemność tej pogłoski, mówi Dziennik Paryżki, sama jest przez się widoczną. »Zaręczyc możemy, iż rząd nie-

odebrał po dziś dzień, żadnej wiadomości o powyższej korwecie; a gdy takowa do żadnego jeszcze dotychczas niezawinęła portu, nikt więc niemoże utrzymywać, że jest w stanie mieć bliższe wiadomości niżeli sam rząd.

Wszyscy wygnańcy włoscy, zostali z Marsylii oddaleni. Ujednego z nich imieniem Angelo Usiglio, który w czasie wybuchnienia rokoszu w Modenie, obłożony był w domu Monsinich przez wojsko xięcia, znaleziono i zabrano wiele numerów jeszcze niewyszłych na widok publiczny, dziennika: »*Młode Włochy*.» — Wygnańcy włoscy z zakładu w Moulins, za przybyciem na granice Szwajcaryi dokąd ich z rozkazu rządu odprowadzono, napowrót odesłani zostali.

Dziennik Rozpraw, czyni zapytanie: »Gdzie wypadałoby szukać teraz właściwego stronnictwa narodowego we Francyi?» — i taką daje na to odpowiedź: »Gdybyśmy chcieli wziąć dosłownie przechwałki o swej przeważności różnych stronnictw francuzkich, niebyłoby w istocie nic trudniejszego nad dowiedzenie się, gdzie u nas naród się znajduje. Każde stronnictwo odwołuje się do niewidzialnego narodu, który nie jest bynajmniej tym, na który codzień patrzymy i znamy go, który w izbach głosuje, który na warty zaciąga, własność ruchomą i nieruchomą posiada, trudni się handlem i przemysłem. Dzienniki przeszłej dynastyi, utrzymują że prawdziwy naród, jest na ich stronie, — i zostawszy wolnym od obecnego ucisku, wygnaną rodzinę królewską przywołałby natychmiast. Ale gdzież znowu jest ten uciśniony naród? Stanowiąż go wyborcy? — Nie. — Jest że nim gwardya narodowa? — Nie. — Nawet w zachodnich prowincjach, sprawa zeszłej dynastyi, niebardzo pomyślny obrót wzięła. — Kłopot jeszcze tym bardziej się powiększy, że nas obok tego legitymistycznego narodu, odsyłają do narodu całkiem republikańskiego, który nie mniej jest liczny, i prawdziwy naród reprezentować ma. Lecz i tego równie trudno wyszukać. Posiadacze gruntowi, *ex re* do niego nienależą, albowiem z każdym dniem widoki owego prawdziwego narodu, widokom posiadaczy gruntowych stają się bardziej przeciwnymi; równie mało polegać może ów mniemany prawdziwy naród, na przychylności bankierów, kupców, właścicieli fabryk, notaryuszów, adwokatów; albowiem ci w oczach republikańców są arystokratami, zbytکم i